

Anna Urszula Wnuk

Jerzy Szornel herbu Dołęga z Popkowic, sędzia ziemski lubelski i jego testament

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 4, 151-175

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Urszula Wnuk

Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej

JERZY SZORNEL HERBU DOŁĘGA Z POPKOWIC, SĘDZIA ZIEMSKI LUBELSKI I JEGO TESTAMENT

Szornelowie herbu Dołęga byli starym rodem, którego gniazdem były dobra Szornele i Brewiki na Żmudzi. Jednym z przedstawicieli tej rodziny, który przysporzył sławy nazwisku, był Jan Szornel (1536–1628). W młodości postanowił służyć ojczyźnie orężem i od 1550 r. aż do 1605 r. brał udział w wielu ekspedycjach wojennych, przechodząc kolejne stopnie hierarchii wojskowej. Dzięki zapałowi i zasługom wojskowym doszedł do rangi rotmistrza królewskiego, a następnie pułkownika wojsk koronnych. Podczas 55-letniej służby pod rozkazami hetmana Jana Zamoyskiego i Karola Chodkiewicza brał udział w toczących się wówczas wojnach: moskiewskiej, wołoskiej, tatarskiej, inflanckiej i mołdawskiej. Odwaga i waleczność przysporzyły mu popularności w Rzeczypospolitej¹. Przed 1600 r. ożenił się z Zofią, córką Mikołaja Wołczka, podstolego chełmskiego, która w posagu wniosła Radawiec, w pobliżu Lublina². Następnie w 1617 r. nabył od Krzysztofa Reja dwie wsie, Popkowice i Skorczyce, położone w powiecie urzędowskim. Gdy dobra te przeszły od rodziny Rejów wyznania ewangelickiego w ręce Jana Szornela, nowy właściciel wykupił świątynię w Popkowicach z rąk protestantów i oddał ją katolikom, a następnie hojnie uposażył ten kościół³. Jan Szornel zmarł 31 maja 1628 r. w wieku 92 lat. Pozostawił siedmiu synów: Jerzego, Wacława posesora Ułhówka w województwie bełskim, Jana cześnika lubelskiego, Prokopa rotmistrza wojsk ordynackich, a od 1664 r. wójta zamojskiego, Bartłomieja, Pawła cześnika sanockiego i Jakuba⁴.

¹ Materiały z redakcji Polskiego Słownika Biograficznego (dalej: PSB). Za udostępnienie zbiorów składam podziękowanie Pani mgr Ewie Szklarskiej z redakcji PSB.

² K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841, s. 628-629.

³ A.U. Wnuk, *Dzieje parafii Popkowice – 600 lat historii*, Urzędów 2004, s. 20-21.

⁴ L. A. Wierzbicki, *Wstęp*, [w:] J. Szornel, *Zapiski z lat 1669-1673*, Lublin-Radzyń Podlaski 2008,



Fot. 1. Kościół w Popkowicach, stan obecny. Fot. A. U. Wnuk.

Jerzy Szornel, najstarszy syn Jana i Zofii, urodził się prawdopodobnie w 1600 r. w Kulikowicach koło Uhrynowa w powiecie krasnostawskim. Po ukończeniu lubelskiego kolegium jezuickiego w 1617 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Krakowskim, a następnie kontynuował w kaliskim kolegium O.O. Jezuitów. Od 1624 r. studiował na Akademii Zamojskiej chcąc poszerzyć swoją wiedzę prawniczą. Podobnie jak ojciec, związał swoją karierę z rodem Zamoyskich. W celu zaskarżenia sobie zaufania tej rodziny już w 1624 r. opublikował panegiryk na cześć kanclerza Tomasza Zamoyskiego. Wówczas też rozpoczął pracę w kancelarii Ordynacji Zamojskiej⁵. Po śmierci ojca w 1628 r. stał się głową rodziny i opiekunem matki i rodzeństwa⁶. W 1633 r. studiował prawo w Padwie i pełnił urząd konsyliarza nacji polskiej. Oprócz nauki czas ten wykorzystał na zwiedzenie Italii, krajów alpejskich, Francji i Niderlandów⁷. W 1634 r. powrócił w rodzinne

s. XI; B. Rudomicz, *Efemeros, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, oprac. M.L. Klementowski i W. Froch, cz. II, Lublin 2002, s. 458; materiały z redakcji PSB.

⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁶ Tamże.

⁷ *Archiwum nacji polskiej na uniwersytecie padewskim* t. 1, oprac. H. Barycz, Wrocław 1971, s. 398; W. Kłaczewski, *Szlachta lubelska a Akademia Zamojska*, [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gminterek, Lublin 1996, s. 270 – 274; materiały z redakcji PSB.

strony, pracował w Ordynacji Zamojskiej oraz sądownictwie lubelskim⁸. W 1639 r. odbył podróż do Loreto w środkowych Włoszech, gdzie znajdował się ośrodek kultu maryjnego i centrum pielgrzymkowe. Zawiózł tam *kosztowne aparaty* jako wotum kanclerzyny Katarzyny Zamojskiej⁹. Cieszył się dużym zaufaniem swoich protektorów. Od 1640 r. był podskarbisem zamojskim. Reprezentował też interesy kolejnego ordynata Jana Sobiepana Zamojskiego w sądzie ziemskim lubelskim oraz na sejmiku chełmskim¹⁰. Pełnił też funkcję konsyliarza Akademii Zamojskiej¹¹. Od 1648 r. sprawował funkcję administratora dóbr ordynacji zamojskiej, a od 1647 roku był sędzią Trybunału Zamojskiego¹². W 1648 r. brał udział w przygotowaniach do obrony twierdzy zamojskiej przed atakiem Kozaków i Tatarów pod wodzą Chmielnickiego¹³. Wpływowa pozycja Jerzego Szornela na dworze zamojskim zachwiała się po śmierci Jana „Sobiepana” w 1665 r. Był jedną z najbardziej zaufanych osób z kręgu Gryzeldy Wiśniowieckiej z Zamojskich, wojewodziny ruskiej, która uczyniła go nawet jednym z wykonawców swego testamentu¹⁴. Niestety po jej śmierci w 1672 r. kariera Szornela w Zamościu dobiegła końca, gdyż ordynacja przypadła Marcinowi Zamoyskiemu¹⁵.

Ważnym polem działalności J. Szornela był Lublin i całe województwo. Aktywnie działał na forum sejmiku lubelskiego, gdzie powierzano mu funkcję marszałka, np. przed sejmami w 1649 i 1658 r.¹⁶ Osoba sprawująca funkcję marszałka miała duży wpływ na przebieg obrad sejmiku. Kandydat na to stanowisko zazwyczaj był powszechnie akceptowany, dawał rękojmię, że potrafi wznieść się ponad swoje sympatie do tej czy innej opcji politycznej, zadba o prawidłowy przebieg głosowania i sprawny wybór reprezentantów na sejm. Można uznać, że Szornel spełniał te warunki. Był znany oraz szanowany w województwie, wzbudzał posłuch u zgromadzonej szlachty i na jego autorytecie opierano pomyślne zakończenie obrad

⁸ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII.

⁹ G. Gębka, *Reprezentacja sejmowa województwa lubelskiego za panowania Jana Kazimierza*, „Res Historica” (2004) z. 17, s. 51; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

¹⁰ M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 27; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004, s. 44.

¹¹ B. Rudomicz, dz. cyt., s. 458; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271; J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 41.

¹² Materiały z redakcji PSB.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Testament Gryzeldy Konstancji z Zamojskich Wiśniowieckiej z 1672 roku*, wyd. K. Przyboś, „Genealogia” (2003) t. 15, s. 102, 104; M. Sokalski, *Między królewskim majestatem*, s. 27; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII.

¹⁵ L.A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VIII - IX.

¹⁶ Tamże, s. IX.

sejmikowych¹⁷. W 1653 r. Jerzy został wybrany na sejmiku szafarzem wojewódzkim, dysponował zebranymi podatkami i rozliczał się z finansów przed senatorami na kolejnym sejmiku¹⁸. Pełniąc funkcję podsędzieka lubelskiego w latach 1653-1658, a następnie sędziego ziemskiego lubelskiego (od 12 lutego 1658 r.), stał się osobą znaną i poważaną wśród szlachty¹⁹. Sprawował też inne dodatkowe obowiązki i był uznawany za znakomitego znawcę prawa. Na przykład w 1659 r. wymierzał w Janowie plac na klasztor *przy kościele z cudownym obrazem*²⁰. Brał udział w ugodach. Poza tym w 1652 r. i 1654 r. był poborcą, a województwo lubelskie właśnie w 1654 roku, w celu zapłacenia podatków, zaciągnęło u Szornela pożyczkę²¹. Kilkakrotnie był posłem na sejm: 1655, 1658, 1659 i 1665 r.²² W 1655 r. podczas obrad sejmowych wyznaczono go na komisarza z prowincji małopolskiej na rokowania ze Szwecją²³. Jesienią 1672 r. został jednym z dwóch deputatów, którzy reprezentowali województwo w czasie zjazdu gołębsko-lubelskiego. Był przedstawicielem szlachty lubelskiej w trakcie generalnego zjazdu warszawskiego i sejmu pacyfikacyjnego 1673 roku. Został wtedy deputatem do rady wojennej z prowincji małopolskiej²⁴. Dwukrotnie brał udział w wolnej elekcji, w 1669 r. poparł wybór Michała Korybuta, a następnie w 1674 r. Jana III Sobieskiego. W swojej działalności publicznej był też bliski osiągnięcia godności senatorskiej²⁵. Pracowicie i zręcznie wspinał się po drabinie urzędniczej. Był dobrym mówcą sądowym, sejmowym i okolicznościowym, a także obiektywnym sędzią²⁶. Dzięki wykształceniu, znajomości prawa i uznaniu u braci szlacheckiej zbudował swoją wysoką pozycję. Jego działalność związana była głównie z Popkowicami, Lublinem i Zamościem. Ranga spraw, którymi się zajmował i krąg współpracowników wskazują na to, że jego działalność wykraczała poza Lubelszczyznę i miała znaczenie ogólnokrajowe²⁷.

J. Szornel cieszył się też dobrą opinią w środowisku naukowym Zamościa. Typograf Walerian Jerzy Piotrowski w dziele „Otucha na pogany” uczcił go panegirycznym wierszem, który wydano w Zamościu w 1637 r. Bazyli Rudomicz,

¹⁷ M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572-1596*, Warszawa 2003, s. 29.

¹⁸ Tamże, s. 139.

¹⁹ *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, Kórnik 1991, s. 41, 46; materiały z redakcji PSB.

²⁰ Materiały z redakcji PSB.

²¹ M. Ujma, dz. cyt., s. 155, 238, 240, 260.

²² G. Gębka, dz. cyt., s. 51.

²³ L.A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

²⁴ M. Ujma, dz. cyt., s. 47, 71, 250-252.

²⁵ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

²⁶ Materiały z redakcji PSB.

²⁷ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. VII.

profesor i rektor Akademii, nazywał go najlepszym przyjacielem²⁸. Cenił jego wykształcenie, pobożność i znajomość prawa²⁹. Jerzy wykazywał też pewne uzdolnienia i zainteresowania literacko-naukowe oraz podejmował próby pisarskie. Już w 1624 r. wydał „Pansphernię”, omawiającą filozofię Arystotelesa, a także wyrażającą opinie o sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej. W styczniu 1670 r. został członkiem Rzeczypospolitej Babińskiej, a w Aktach tego satyrycznego towarzystwa znalazł się wiersz, pod którym Szornel podpisał się żartobliwie jako *legislator et revisor legum Babinensis*³⁰. Pozostawił też dwie księgi typu *silva rerum*. Pierwsza z nich jest zbiorem różnego rodzaju materiałów historycznych, zwłaszcza z lat 40. i 50. XVII stulecia, gdzie oprócz relacji o charakterze politycznym wiele miejsca zajmowały nagrobkowe inskrypcje. Druga księga zawiera materiały historyczne od początku 1669 r. do końca 1675 r. Pisał ją z zamysłem, aby był to uporządkowany zbiór różnych ważnych relacji o wydarzeniach w ówczesnej Rzeczypospolitej³¹. Interesował się też matematyką, miernictwem, astronomią i astrologią oraz stawiał prognozy i horoskopy³². Był autorem prac: „Szerokości planet zanotowane w czasie rodzenia się celniejszych osób” i „Tablice położenia słońca na wszystkie miesiące roku”³³. O zamiłowaniu do pogłębiania wiedzy może świadczyć jego okazały księgozbiór wymieniony w zachowanym testamencie.

J. Szornel jako najstarszy z rodzeństwa uzyskał po ojcu Popkowice i Skorczyce, a następnie został dzierżawcą sąsiednich dóbr Wilkołaz, gdzie był dwór i folwark. Można więc uznać go za przedstawiciela średniej szlachty w województwie lubelskim³⁴. Ze względu na obowiązki służbowe często podróżował, przebywał w Zamościu oraz w Lublinie. Jerzy był dwukrotnie żonaty. Około 1629 r. pojął za żonę Zofię, córkę Jerzego Gano ze wsi Gany w powiecie krasnostawskim. Zofia zmarła w 1641 r. Z tego małżeństwa miał trzech synów oraz cztery nieznanne z imienia córki³⁵. Najstarszy syn Jan, urodzony w 1630 r., studiował w Akademii Zamojskiej, później był cześnikiem lubelskim, obrońcą Zamościa w 1648 r. i zmarł w młodym wieku³⁶. Średni syn Jerzy, urodzony 23 marca 1637 r., był jezuitą, rektorem kolegium

²⁸ W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

²⁹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. IX.

³⁰ *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej*, wyd. S. Windakiewicz, [w:] *Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*, t. VIII, Kraków 1895, s. 134.

³¹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XII.

³² B. Rudomicz, dz. cyt., s. 152, 329; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

³³ Materiały z redakcji PSB.

³⁴ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, oprac. J. Kolasa i K. Szuster, Wrocław 1957, s. 75; *Rejestr pogłównego województwa lubelskiego roku 1676*, wyd. A. Pawiński, [w:] *Źródła Dziejowe*, t. XV, Warszawa 1886, s. 40a, 47a; G. Gębka, dz. cyt., s. 51; M. Ujma, dz. cyt., s. 20-21.

³⁵ B. Natoński, I. Szornel, *Ramowy życiorys o Jerzego Szornela SJ (1637-1702)*, mps w redakcji PSB, s. 1.

³⁶ Tamże; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. X.

w Kamieńcu Podolskim, misjonarzem Podola, Pokucia i Mołdawii. Zmarł w 1702 r. Najmłodszy syn Aleksander, urodzony w 1640 r., studiował w Akademii Zamojskiej, a w 1706 r. osiągnął urząd podstolego buskiego i był rotmistrzem królewskiej chorągwi pancernej³⁷. Drugą żoną Jerzego była Anna Michowska, która zmarła po 1689 r.³⁸

W 1649 r. Jerzy zapisał w księgach ziemskich lubelskich 1500 zł. na kościół w Popkowicach, *zapewnione na dobrach Skorczyce zwanych, do Popkowic przyległych*³⁹. Urządził też w Skorczycach kaplicę domową dla członków rodziny i poddanych dworskich, a 17 grudnia 1649 r. uzyskał zezwolenie od księdza Mikołaja Sługockiego, oficjała lubelskiego, na odprawianie w niej nabożeństw⁴⁰. Kilkanaście lat później w Popkowicach, wraz z innymi członkami rodu, ufundował nowy kościół. Zbudowana na miejscu drewnianej świątyni murowana, z cegły i białego kamienia, orientowana, jednonawowa na planie prostokąta, w stylu barokowym, otrzymała wezwanie Trójcy Przenajświętszej. Konsekrował ją 12 czerwca 1667 r. ksiądz biskup Mikołaj Oborski sufragan krakowski⁴¹. Fundowanie świątyni było znaczącym przejawem religijnej i społeczno-kulturalnej działalności szlachty na rzecz lokalnych społeczności oraz ważnym uzupełnieniem szeroko pojmowanej służby publicznej. Kościół popkowicki istnieje do dziś i jest dowodem przywiązania sędziego lubelskiego do wiary katolickiej i dóbr rodowych.

J. Szornel zmarł w nocy z 13 na 14 lipca 1677 r. w dworze wilkołaskim w wieku 77 lat⁴². W ostatniej woli, która została spisana w Wilkołazie 6 lipca, a uzupełniona 10 i potwierdzona przez świadków 12 lipca 1677 r., zawarty jest wiele informacji ukazujących fragment rzeczywistości, w której żył testator⁴³. Testamenty to cenne przekazy źródłowe, które potrafią przenieść czytelnika w przeszłość i wprowadzić w bezpośredni kontakt ze środowiskiem, w którym żył i umierał testator. Dzięki tym zaletom wielu badaczy sięga po te źródła, aby lepiej poznać historię społeczną i kulturę materialną minionych epok⁴⁴.

J. Szornel zapewne niejednokrotnie uczestniczył w czynności sporządzania lub wykonywania testamentów jako pisarz, świadek czy egzekutor ostatniej woli (np.

³⁷ B. Natoński, I. Szornel, dz. cyt.; L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. X-XI.

³⁸ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XI.

³⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Oddz. w Kraśniku, Hipoteka w Kraśniku, sygn. 541, Dobra ziemskie Popkowice Przedkościelne dział drugi, s. 5.

⁴⁰ Materiały z redakcji PSB.

⁴¹ A. U. Wnuk, dz. cyt., s. 15.

⁴² W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 271.

⁴³ APL, Księgi Grodzkie Lubelskie (dalej: KGL) RMO 101, k. 1077v-1084.

⁴⁴ B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej Testament tenTestamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 5-10.

ordynata Jana II Zamoyskiego)⁴⁵. Był osobą, która mogła być opiekunem sierot i wdów, wykonawcą skomplikowanych zapisów, a pomagała mu w tym zapewne dobra znajomość prawa, pełnione funkcje i mir u szlachty. Forma testamentu Jerzego Szornela nie odbiegała od typowych aktów ostatniej woli z tej epoki. Zaczynała się od inwokacji dewocyjnej: *W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego Stworzyciela mego Amen*. W arendze została zawarta uniwersalna prawda o nieuchronnej śmierci i powody spisania ostatniej woli. Następnie przedstawiono dyspozycję duszy i ciała. Testator prosił o pochówek w obrządku Kościoła katolickiego ze wskazaniem konkretnego miejsca spoczynku: *obierając sobie miejsce do pogrzebu w kościele Ojców Jezuitów Lubelskich, gdyż mi to sami przyobiecali*⁴⁶. Szornel był długoletnim obrońcą prawnym oraz protektorem lubelskiego kolegium⁴⁷. Warto nadmienić, że od 1676 do 31 lipca 1677 r. jego syn ksiądz Jerzy, jezuita, przebywał w Lublinie i pełnił obowiązki prefekta kolegium, spowiadał, głosił kazania i udzielał sakramentów świętych w kościele jezuitów oraz prowadził prace misyjne wśród dysydentów i schizmatyków⁴⁸. Testator zaznaczał, że chce mieć skromny pochówek, czyli *bez pompy*. Przeznaczył jednak na ten cel 1000 zł., a adresatem legatu byli jezuita. Suma ta miała pochodzić od Teofili Głuskiej właścicielki Chrusłiny, która była winna Szornelowi 2000 zł. Z tego długu dysponował też zapłacenie wikariuszom farnym z kościoła Św. Michała 100 zł. na Msze święte i na wigilie, które miały być odprowadzane u Jezuitów przy pogrzebie. Legaty kierował też do zgromadzeń zakonnych Lublina: Dominikanów, Bernardynów, Franciszkanów, Karmelitów, Reformatorów, Augustianów, które miały otrzymać po 30 zł. na odprowadzenie Mszy świętych. Dodatkowo Reformatorom lubelskim darował *za usługi i prace duchowne, parę wołów zgodnych do pracy klasztornej, albo na kuchnię*. Zakonnicy ci sprowadzeni do Lublina w 1660 r., byli zobowiązani do częstej modlitwy, zbierania jałmużny, głoszenia kazań w farze i kościele św. Ducha. Klasztory żeńskie: Bernardynek, Karmelitanek Bosych zwanych Początkami, które miały siedzibę przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP i Karmelitanek związanych z kościołem św. Józefa przy ul. Świętoduskiej, otrzymały po 20 zł. Szpitale lubelskie: św. Ducha i św. Łazarza obdarował kwotą po 10 zł. Zadał też o ofiary dla ubogich, którym przeznaczył również 10 zł., a datki miały być rozdane przez zakrystiana jezuitów przy pogrzebie. Kościół wilkołaski i kościół popkowicki miały otrzymać po 100 zł. Duża

⁴⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁴⁶ W archikatedrze lubelskiej w kaplicy Najświętszego Sakramentu pod oknem na ścianie północnej znajduje się tablica z inskrypcją wymieniającą osoby pochowane w świątyni. Wśród nich jest Jerzy Szornel: *1677 Jerzy Szornel Dołęga z Popkowic Sędzia Ziemi Lubelski*.

⁴⁷ B. Natoński, I. Szornel, dz. cyt., s. 11.

⁴⁸ Tamże, s. 10.

liczba legatów wskazuje na hojność, życzliwy stosunek do instytucji kościelnych, a także pobożność testatora. Warto zwrócić uwagę, że obdarował zapisami prawie wszystkie zgromadzenia zakonne Lublina, nie zapominając jednocześnie o kościele pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela w Wilkołazie oraz o świątyni pod wezwaniem św. Anny w dziedzicznych Popkowicach. Stolica województwa była miejscem, gdzie pełnił ważne funkcje publiczne i był postacią znaną. Utrzymanie wysokiej pozycji w ramach społeczności, w swoim środowisku, za które zapewne uważał Lublin i swoje dobra ziemskie, wymagało więc określonych nakładów, także w obliczu zbliżającej się śmierci.

Najobszerniejsza część testamentu dotyczy rozporządzeń majątkowych. Jerzy w ostatniej woli podzielił dobytek wyraźnie faworyzując żonę, Annę z Michowskich, którą ustanowił panią dożywotnią całej spuścizny. Natomiast po śmierci małżonki dobra nieruchomości miały zostać podzielone pomiędzy braci testatora. Anna otrzymała też 200 zł. z sumy, która miała być zwrócona przez Teofilę Głuską. Ostatnia wola zawiera konkretne dyspozycje w formie zapisów natomiast



Fot. 2. Tablica w archikatedrze lubelskiej z inskrypcją wymieniającą osoby pochowane w świątyni. Wśród nich jest Jerzy Szornel zm. w 1677 r. Fot. A. U. Wnuk.

pozbawiona jest informacji związanych z życiem, sytuacją rodzinną testatora. Nie ma wzmianek o pierwszej żonie, sprawach związanych z funkcjami publicznymi i o relacjach z najbliższymi. W zapisach zostały pominięte dzieci z pierwszego małżeństwa Szornela⁴⁹. Być może wcześniej sporządził dla nich oddzielny zapis. Opiekunami i wykonawcami testamentu zostali wyznaczeni: ksiądz Zbigniew Ossoliński opat koprzywnicki, ksiądz Paweł Sokołowski proboszcz zamojski i pleban wilkołaski, Stanisław na Michowie Michowski, stryjeczny brat małżonki oraz Aleksander Lenczewski. W ostatniej woli testator wypełniał też zobowiązanie wobec brata Jakuba, aby wypłacić zakonnikom do Częstochowy legaty w wysokości około 5000 zł. Kwota ta miała pochodzić z dóbr nieruchomości, czyli z sumy 24 tys. zł., którą Jerzy miał zapisaną przez Jana Zamoyskiego wojewodę sandomierskiego na wsi Wilkołaz. Czerpał też dochody z *majątkości sławińskiej* pod Lublinem, w której gospodarowali Franciszek i Jędrzej Dydyńscy. Natomiast zaległy dług od Dydyńskich szacował na 6000 zł.

Szornel dysponował też licznymi dobrami ruchomymi. Znalazły się wśród nich m.in. elementy stroju szlacheckiego: 3 żupany, kontusz, ferezja, 2 delie, opończa, czapka lisia, przy ferezji i delii guzy turkusowe i rubinowe, podszycie ze złotogłowia przy delii, futro rysie, którym był podszyty kontusz i ferezja, pętlice, kobieca czapka perłami w kwiaty haftowana.

Część dobytku dzielił między bliskie osoby. Księdzu opatowi koprzywnickiemu darował konia karego z cugu, a bratu Prokopowi zapisał *ferezję aksamitną czarną wielką z guzami rubinowymi i parę janczarek w czarnej oprawie miejscami złocistych*. Dla brata Pawła przekazywał *delię aksamitną czarną podszytą złotogłowiem z guzami turkusami sadzonymi i parę koni: jednego karego z cugu i klacz gniadą we czterech leciech oraz parę fuzji długich biało oprawnych zw. rusznicami*. Mikołajowi Jeziorowskiemu szwagrowi i przyjacielowi ofiarował *klacz wroną robotną rosłą, która w stajni bywała*. Księdzu Sokołowskiemu proboszczowi zamojskiemu zapisał *parę źrebców z stada [...], jednego gniadego, drugiego karogniadego*. Stanisław Michowski otrzymał *klacz gniadą rosłą ze źrebięciem*. Natomiast dla Aleksandra Lenczewskiego przeznaczył *klacz gniadą młodą rosłą bez źrebięcia*. Można wnioskować, że J. Szornel miał w swoich dobrach niemałą stadninę (*z stada daruję*). Cug był zaprzęgiem składającym się z czterech lub sześciu koni, zwykle jednej maści.

Wśród obdarowanych znalazły się też osoby z dalszej rodziny. Bratanek, syn brata Prokopa, otrzymał *szablę oprawną złocistą bez krzyża*, Ignacy, syn Pawła Szornela, dostał *szablę oprawną złocistą w aksamicie bez krzyża z rękojeścią pozłocistą*, a bratanek Antoni, syn Wacława, *pancerz piękny towarzyski*. Testator nie

⁴⁹ L. A. Wierzbicki, dz. cyt., s. XI.

zapominał też o córkach swoich braci. Córki Prokopa otrzymały do podziału 1000 zł. Podobnie dla córek Pawła przeznaczył 1000 zł. Pannie Katarzynie Borkowskiej też zapisał 1000 zł. z prośbą, by wszystkie obdarowane modliły się za niego. Zapisy na rzecz dalszej rodziny mogą wskazywać na silne więzi z rodzeństwem i ich potomstwem.

W testamencie jest wzmianka, że u Franciszka Dydyńskiego znajdowało się kilka kobierców i *rządzik srebrny Szornela*. Wspomniane kobierce zapisywał żonie, natomiast rząd polecał Lenczewskiemu i Jeziorkowskiemu sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na wydatki, które poniósł w czasie choroby: *w Lublinie w aptekach za lekarstwa, za wino, za korzenie i inne rzeczy*. W zastawach znajdowało się kilkanaście cennych przedmiotów, m.in.: *dwa srebrne składane rostruchaniki pozłociste, konewka pozłocista, para lichtarzy srebrnych stołowych, nalewka i miednica ze srebra białego, inne srebro, czapka białogłowska perłami w kwiaty wszystka od wierzchu, aż do wyłożek haftowana*. Naczynia cynowe, miedziane, mosiężne oraz srebrne stanowiły ważny element wyposażenia szlacheckiego dworu, ale mogły też być sposobem tezauryzacji zgromadzonego majątku.

Sędzia lubelski informował w ostatniej woli, że na pewien czas przekazał księdzu prowincjałowi jezuickiemu tzw. *żabi kamień przeciw bólowi gardła* oprawiony w złoto. Na karcie potwierdzającej własność tego przedmiotu znajdował się podpis księdza Jerzego Szornela jezuity, syna testatora. Kamień ten miał wrócić do wdowy Anny Szornelowej. Dysponował też w testamencie *trzema sztukami materii jedwabnej w kwiaty przetykanej złotem*. Jedną sztukę czerwoną przeznaczał dla kościoła Św. Ducha jako dar dla *Najświętszej Panny*. Druga sztuka większa w kolorze fioletowym miała trafić do kościoła wilkołaskiego na kapę. Trzecia sztuka została ofiarowana na ornat do kościoła popkowickiego. Niestety powyższe tkaniny były w zastawie i obdarowane strony musiały je wykupić.

Testator pamiętał też o służbie i prosił, aby wynagrodzono ich pracę z sum zapisanych mu przez Zamoyskich na dzierżawie wilkołaskiej. Papieskiemu dał parę koni oraz *rządzik srebrny*, parę pistoletów francuskich, bandolet, *ruszniczkę krótką gwintowną i delijkę tabinową*. Krajewskiemu ofiarował konia szpakowatego z cugu, klacz gniadą, ordynkę oprawną we srebro (szabla pochodzenia tatarskiego), parę pistoletów, ruszniczkę krótką gwintowną i bandolet. Wolskiemu ofiarował: *żrebca gniadego stajennego, na którym jeździwał, żupan stary fiołkowy i parę pistoletów krzosowych długich*. Kulmasowi przeznaczył: *żupan stary zielony i kontusz stary, co z pętlcami z futrem rysim, szablę krótką pozłocistą z krzyżem staroświeckim, parę pistoletów o dwu rurkach i kulbakę karmazynową*. Wierzbowskiego chciał wynagrodzić beczką soli wielickiej. Chłopcu Wadowskiemu dał stary żupan fioletowy atlasowy. Gospodarzowi folwarku przeznaczył dwuletnią klacz. Woźnicy

Marcinowi dał źrebca gniadego dwuletniego, natomiast woźnicy Jędrzejkowi *źrebika rocznego szpakowatego* i dla Jana starego woźnicy dwuletnią klacz gniadą. Konie i osoby służące w transporcie były szczególnie cenione przez Szornela, który często podróżował, głównie, w sprawach urzędowych. Kucharz Kulenski otrzymał *opończę wielką* i czapkę lisią. Dziewczęta służebne, Wiestborowska i Magda, na posag otrzymały po 100 zł. Pani Jeziorkowska miała otrzymać 30 zł. Żwirskiej naznaczył *suknię turecką maści goździkowej* i prosił, aby małżonka ją przekazała. Zlecał też żonie wynagrodzenie czeladzi kuchennej w dworze skorczyckim i wilkołaskim. Wspominał o służbie, która ze względu na choroby i podeszły wiek była na jego utrzymaniu, choć już nie pracowała.

Pod opieką Szornela znajdowało się dziecko osierocone przez Piotra Pajewskiego (marszałek sejmiku gospodarczego z 18 lipca 1667 r.⁵⁰) Testator prosił o opiekę nad nim. Przekazał także inwentarz (owce i krowy). Dla chłopów, poddanych z dóbr skorczyckich i popkowickich, przeznaczył beczkę soli wielickiej do równego podziału. Podkreślił, że przed śmiercią nie mógł o nich zapomnieć i prosił ich o modlitwę. Jak wynika z testamentu, murowany dwór skorczycki zwano kamienicą⁵¹. Szornel polecał pozostawić przy nim *działka*, strzelbę i inne ryszunki, tj. zbroje, pancerze, kulbaki *chować*, aby służyły w czasie *publicznej potrzeby*, czyli wojny. Dużym zagrożeniem były też rabunki wojsk skonfederowanych i pospolitego ruszenia. W Skorczycach była kaplica, gdzie znajdowało się też odpowiednie wyposażenie: *ornaty, antepedia, mszał, kielich, agenda wielka in folio i insze rekwiizyt do nabożeństwa*. Te rzeczy kościelne należały do testatora i zgodnie z jego wolą, miały nadal tam pozostawać do dyspozycji jego małżonki. Kaplica była obsługiwana przez proboszcza z Popkowic. W skorczyckim majątku był też browar, z którego miedziane i drewniane wyposażenie oddawał testator żonie. Po obu stronach *kamienicy*, czyli dworu znajdowała się pasieka z pniami. Zapisał je także żonie, oprócz trzech pni, które przekazał Mikołajowi Jeziorkowskiemu.

W Skorczycach i w Wilkołazie testator pozostawiał dobytek – żywy i martwy, np. bydło, owce, gęsi, kury, budynki mieszkalne i gospodarcze, sprzęty domowe, a prawa do ich użytkowania przekazywał żonie. Miał też cenną bibliotekę, w której znalazły się druki o tematyce religijnej, prawniczej, medycznej i inne. Podkreślił, że zostały one nabyte *nie małym kosztem*. Przy wymienianiu ksiąg zwracał uwagę na ich wygląd, oprawę i wielkość. Kilka ksiązek przekazał przyjaciołom: opatowi koprzywnickiemu *De Imitatione Christi druku czytelnego w czerwonej czapie oprawna in folio*, jezuitom lubelskim ofiarował tom „Geografii” Mercatora – *księga*

⁵⁰ M. Ujma, dz. cyt., s. 242.

⁵¹ Już w XVI w. były wzmianki, że Mikołaj Rej przyjeżdżał do swojego zamczku myśliwskiego w Skorczycach.

bardzo wielka w pergaminie, w której są obrazy *Orbis Terrarum*, a do jezuickiej apteki przekazał książkę do lekarstw. Łuszczewskiemu dał *Corpus Historiarum*, zaś Paprockiemu *Historia Gramundi in folio w pergaminie białym*. Brat Prokop otrzymał wielką księgę *Seneces Opera* i drugą *Orator Polski*. Bratu Pawłowi darował *Herby Okulskiego*. Plebanowi wilkołaskiemu nazначzył dzieło Piliniusza i gruby zbiór kazań w białym pergaminie. Jerzy Szornel pożyczał też książki od innych, m.in. od księdza popkowickiego, który miał swoją bibliotekę. Zgodnie z wolą testatora druki z podpisem księdza Żubryckiego miały zostać zwrócone, wśród nich dzieło humanisty włoskiego Calepinusa. Reformaci lubelscy, których klasztor i kościół pod wezwaniem św. Kazimierza znajdował się na Żmigrodzie, otrzymali dwie księgi: *Biblię łacińską* i *Teologię* – wielką księgę w czarnej oprawie. Lekarz Ignikowski został obdarowany kilkoma księgami, m.in. o chorobach kobiecych. Prawnicze druki otrzymał Goździcki z podziękowaniem za *życzliwe usługi*. Pozostałą część księgozbioru Szornel przekazywał żonie Annie.

Testator miał zbiór broni, do którego weszły przedmioty przez niego zgromadzone i być może przejęte w spadku po ojcu. Były to m.in. 3 szable, ordynka, rusznice, fuzje, janczarki (długie strzelby używane przez janczarów), kilka bandoletów (lekka broń palna jazdy), pistolety francuskie, para pistoletów o dwu rurkach, zbroje, pancerze. Cennymi przedmiotami były też rzędy: 2 *srebrne pozłociste i złociste suty* oraz siodła i kulbaki. Niektóre przedmioty przeznaczył dla konkretnych osób. Pozostałe według niego winny stanowić wyposażenie dworu i służyć np. podczas pospolitego ruszenia. Szczególnie wyróżnił *parę bandoletów z kołami pozłocistymi i inne sztuki srebrem robione* i prosił żonę by zachowała je jako pamiątkę i ozdobę domu. Zainteresowanie wojskowością i zamiłowanie do oręża nie było mu obce. Rotmistrz Jan Szornel zapewne wielokrotnie opowiadał synom o swoich wyprawach wojennych. Jerzy, jako prawnik i urzędnik, wnikliwie obserwował, oceniał i opisywał działania wojsk polskich⁵².

Trudno określić sytuację finansową Szornela u kresu życia, ale wiele wskazuje na to, że wpływ na nią miały trudności polityczne i gospodarcze kraju. Brak gotówki i część dobytku ruchomego oddana w zastaw może wynikać z mniejszej aktywności i choroby testatora. Niektóre przedmioty przeznaczał na sprzedaż (żupan, rząd, sprzęty domowe), przewidując trudności, jakie mogły wyniknąć w trakcie realizacji testamentu. Z drugiej strony sumy przekazywane na organizację pochówku, msze, legaty na rzecz kościołów i zgromadzeń zakonnych wskazują na zamożność i są wyrazem religijności testatora. Stosunek do współpracowników, służby i poddanych świadczy o prawości i rzetelności Szornela. Nie tylko dbał o wy-

⁵² J. Szornel, *Zapiski*, s. 1-28.

płacenie należnych im zasług, ale wielu z nich nagradzał specjalnymi darami. Utrzymywał też tych, którzy z powodu wieku czy chorób nie mogli pracować.

Forma i treść testamentu zaniepokoiła Prokopa i Pawła Szornelów, którzy po śmierci brata złożyli protest do akt grodzkich przeciwko Annie z Michowskich Szornelowej⁵³. Ich zdaniem tuż przed śmiercią Jerzego Szornela zmieniła ona jego testament⁵⁴. Argumentowali w nim, że nie wniosła nic do majątku męża, a jest główną spadkobierczynią spuścizny. Wiadomość o śmierci Jerzego zastała braci w Lublinie, stąd ruszyli w drogę do Wilkołaza, aby *oddać wizytę ciału brata*. Po przybyciu na miejsce, mimo prośb, bratowa nie pokazała im oryginału testamentu. Nie chciała też spisać inwentarza, w którym, ich zdaniem, powinny znaleźć się, m.in.: *portugały, czerwone złote, srebro, klejnoty, perły, cyna, miedź, szaty, różne obicia, drogie futra to jest soboli, rysiów i inne, rzędy, rzędziki, pałasze, koncerze, szable w złoto i srebro oprawiane i inne, złotogłów, bławat w sztukach, konie cugowe i do jazdy, stada bydła i inne elementy dobytku zgromadzone w dobrach dziedzicznych w Skorzcycach i w dzierżawionym od Zamoyskich Wilkołazie*. Wspominali też o prawach zmarłego do różnych *działów, zapisów, recogniti*. Znając bogactwo spuścizny pozostałej po Jerzym domagali się spisania majątku ruchomego tym bardziej, że był on rozproszony. Niektóre rzeczy były w Lublinie, inne w Zamościu, a najwięcej w Skorzcycach i Wilkołazie. Zdawali sobie sprawę z tego, że osoby przewożące dobytek zmarłego nie zawsze były uczciwe. Tymczasem wdowa wysłała kilkanaście podwód do Lublina, gdzie Stefan Papiński wybrał i spakował rzeczy do transportu. Jedna ze skrzyń była żelazna, a jej zawartość była szczególnie ważna i cenna: *secretiora i depozita były*, dlatego te rzeczy miano dostarczyć pod szczególnym nadzorem. Dzięki spisaniu protestu dowiadujemy się o tym, że majątek Jerzego Szornela był o wiele większy od ukazanego w testamencie.

Oprócz zarzutów związanych z autentycznością ostatniej woli i brakiem inwentarza, bracia testatora mieli za złe Annie Michowskiej to, że nie chciała uzgadniać z nimi kwestii organizacji pogrzebu i nie zadbała o to, aby po śmierci męża odpawiły się należne nabożeństwa. Protest spisano w przeddzień święta Świętego Piotra w okowach (2 sierpnia), czyli pierwszego sierpnia 1677 r. Prowizorycznie Jerzy Szornel został pochowany w kościele popkowickim⁵⁵. Ostateczny pogrzeb odbył się 26 października 1677 r. w kościele O.O. Jezuitów w Lublinie, a zmarłego pochowano w podziemiach tejże świątyni⁵⁶.

⁵³ Protestacja Prokopa i Pawła Szornelów przeciwko Annie Szornelowej (APL, KGL RMO 101, k. 1166v-1169).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Materiały z redakcji PSB.

⁵⁶ B. Natoński, I. Stornel, dz. cyt., s. 11.

Analizowany testament, mimo niekompletnych danych o testatorze, jest cennym zapisem potrzeb materialnych, aspiracji społecznych i kulturalnych oraz pobożności szlachecka.

ANEKS⁵⁷

Testament Jerzego Szornela spisany w Wilkołazie

--⁵⁸ [k. 1077v] W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego Stworzyciela mego Amen. Jeżeli komu tedy choremu człowiekowi na śmierć pamiętać trzeba i rzeczy swoje tak disponować żeby stąd Bogu chwała poszła a pożytek zbawienny duszy. Przetosz i ja czując się być w słabym zdrowiu i pamiętając, że z tego świata trzeba mi schodzić jako śmiertelnemu przy dobrym jeszcze rozumie i zdrowym umyśle takie czynię z woli mojej rozporządzenie. Naprzód jako chrześcijanin Bogu w Trójcy Świętej Jedyneму duszę, od którego wziąłem oddaję, a ciało jako z ziemi ziemi obierając sobie miejsce do pogrzebu w kościele Ojców Jezuitów Lubelskich, gdyż mi to sami przyobiecali, który pogrzeb proszę, aby odprawili [bez pompy jednak zgodnie ze zwyczajem kościoła katolickiego]. Na co nie mając gotowych pieniędzy naznaczam złotych tysięcy [...] u JMP Theofili [...] Głuskiej posessorki dóbr Chruśliny, która mi jeszcze winna złotych dwa tysiące, a na święty Jan Chrzyciel przyszy mi miała oddać. Z tej tedy sumy Ojcom Wikariom farnym Świętego Michała lubelskim złotych 100 [...] to jest na wigilie, które się mają odprawować u Ojców Jezuitów przy pogrzebie. Inszym zakonnikom jako to Dominikanom, Bernardynom, Franciszkanom, Karmelitom, Reformatom i Augustianom na odprawienie Mszy Świętych za duszę moją po trzydzieści złotych a zakonnikom dla modlitw jako to Bernardynkom, Karmelitkom [k. 1078] u Świętego Józefa i u Poczęcia po złotych dwadzieścia, szpitalom Świętego Ducha i Świętego Łazarza po złotych dziesięć, na ofiary ubóstwu przy pogrzebie złotych dziesięć do rąk zakrystiana jezuickiego, którego proszę, aby rozdał. Kościołom wilkołaskiemu i popkowskemu po złotych sto naznaczam. I proszę JMP Głuskiej, aby te mianowane dwa tysiące złotych jako najprędzej wydała na tak gwałtowną potrzebę moją. Domu zaś mego taką czynię dyspozycję naprzód pamiętając na usługi, prace i miłość małżonki mej kochanej JM Anny z domu Michowskiej czynię ją exekutorem testamentu i głową i Panią domu mego zostawując przy prawie dożywotnim [przy dobrach ruchomych i nieruchomościach, wyłączając te] którymi na teraz dysponuję w tym testamencie. Upraszając i obligując każdego sumienie, kto by się chciał interesować [...], żeby jej w tym nie ruszać i w ni w czem krzywdy nie czynić. A jeśli by się to trafiło,

⁵⁷ Edycja tekstów źródłowych została sporządzona według instrukcji zawartej w opracowaniu: K. Lep-szy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

⁵⁸ Oblata testamentu Jerzego Szornela Sędziego Ziemskiego Lubelskiego. Do urzędu akt grodzkich podana przez Aleksandra Lenczewskiego (APL, KGL RMO 101, k. 1077v).

kiedy żeby kto odezwał się [...] [do dóbr] Skorczyce i [części] w Popkowicach bądź z bliskich, bądź z dalekich krewnych albo Przyjaciół tedy [...] kwitować z tego [...]. Zlecam też małżonce mej [k. 1078v] [wolne dysponowanie dobrami ruchomymi] wiedząc dobrze, że z nich za duszę moją majestat Boski będzie błagała, po której jednak śmierci [dobrami nieruchomymi] podzielić się powinni rodzeni moi bracia. Też małżonce mej odkazuję złotych dwieście z sumy wzwyz pomienionej u JMP Głuskiej a to na dosyć uczynienie jeśliby się jakie długi małe a słuszne pokazały nie kładąc tego do większych długów ani więcej nie wyciągając nad to od niej. Za executorów testamentu mego do małżonki mej upraszam Jaśnie Wielmożnego księdza Zbigniewa Ossolińskiego opata koprzywnickiego, brata mego miłościwego księdza Pawła Sokołowskiego proboszcza zamojskiego, plebana wilkołaskiego, Stanisława na Michowie Michowskiego stryjecznego małżonki mej i JMP Aleksandra Lenczewskiego, aby JMM przyjęli tę pracę około wypełnienia woli mej ostatniej w tym testamencie wyrażonej i miłość przyjacielską jako za żywota tak i po śmierci mnie wyświadczeni, której zawsze po IMM doznawałem. Za co uniżenie podziękowawszy Małżonkę moją kochaną w osobliwą łaskę i protekcję IMM zalecam, a proszę IMM, aby z małżonką moją ten testament do skutku we wszystkim przywieśli. Ażem wyżej specificowałem żeby nikt małżonki mej pozostałej [około dóbr ruchomych i nieruchomych nie turbował] przeto teraz te [...] tak ordynuję. Naprzód, iż do Częstochowy zakonnikom byłem obligowany od brata mego Jakuba pewne legata wypłacić to jest złotych zda mi się pięć tysięcy. Przeto tę sumę proszę wypłacić [z dóbr nieruchomych] to jest z sumy dwudziestu [k. 1079] czterech tysięcy, którą mam na wsi Wilkołazie zapisaną od Jaśnie Wielmożnego niegdy Pana Jana Zamojskiego wojewody sandomierskiego i w Trybunale roborowaną. [...] oprócz inszych sum, które mam na tejsze wsi Wilkołazie i różnymi zapisami od IMM dziedziców [...] które summy succesionibus meis należeć będą. Z dóbr zaś [ruchomych] Jaśnie Wielmożnemu księdzu opatowi koprzywnickiemu dziękując za nieustającą braterską łaskę konia karego z cugu, którego zowią Unistenski ofiaruję. JMP Prokopowi rodzonemu memu naznaczam ferezję aksamitną czarną wielką z guzami złotymi rubinowymi jednak bez futra, które wyprute rysie małżonce mej ordynuje i parę janczarek w czarnej oprawie miejscami złocistych [wileńskich] daruję. A JMP Cześnikowi Sanockiemu rodzonemu memu delię aksamitną czarną podszytą złotogłowiem z guzami turkusami sadzonymi i parę koni tych jednego karego z cugu, co się zowie hires, a drugą klacz gniadą we czterech leciech z stada i parę fuzji, czyli się też rusznicami zowią długich biało oprawnych naznaczam. Synowi JMP Prokopowemu, synowcowi memu szablę oprawną złocistą bez krzyża daruję. Także JMP Cześnika Sanockiego [k. 1079v] synowcowi memu Ignasiowi daruję szablę oprawną pozłocistą w aksamicie bez krzyża z rękojeścią pozłocistą. JMP Antoniemu Szornelowi synowcowi memu daruję i naznaczam pancierz piękny towarzyski. Przydzielam też do JMPP exekutorów JMP Mikołaja Jeziorkowskiego

dobrego Przyjaciela i szwagra mego, który przyjacielską usługą dopomoże małżonce mej, za co klacz wroną robotną rosłą, która w stajni bywała naznaczam. JM księdzu Sokołowskiemu proboszczowi zamoyskiemu daruję parę źrebców z stada mego jednego gniadego a drugiego skarogniadego [...]. JMP Stanisławowi Michowskiemu stryjecznemu żony mej klacz gniadą rosłą ze źrebięciem z stada dać. Także JMP Aleksandrowi Lenczewskiemu klacz gniadą młodą rosłą bez źrebięcia z stada daruję i proszę JMM wszystkich, aby za wdzięczne przyjąć raczyli ode mnie sługi swego strony długów też mnie winnych.

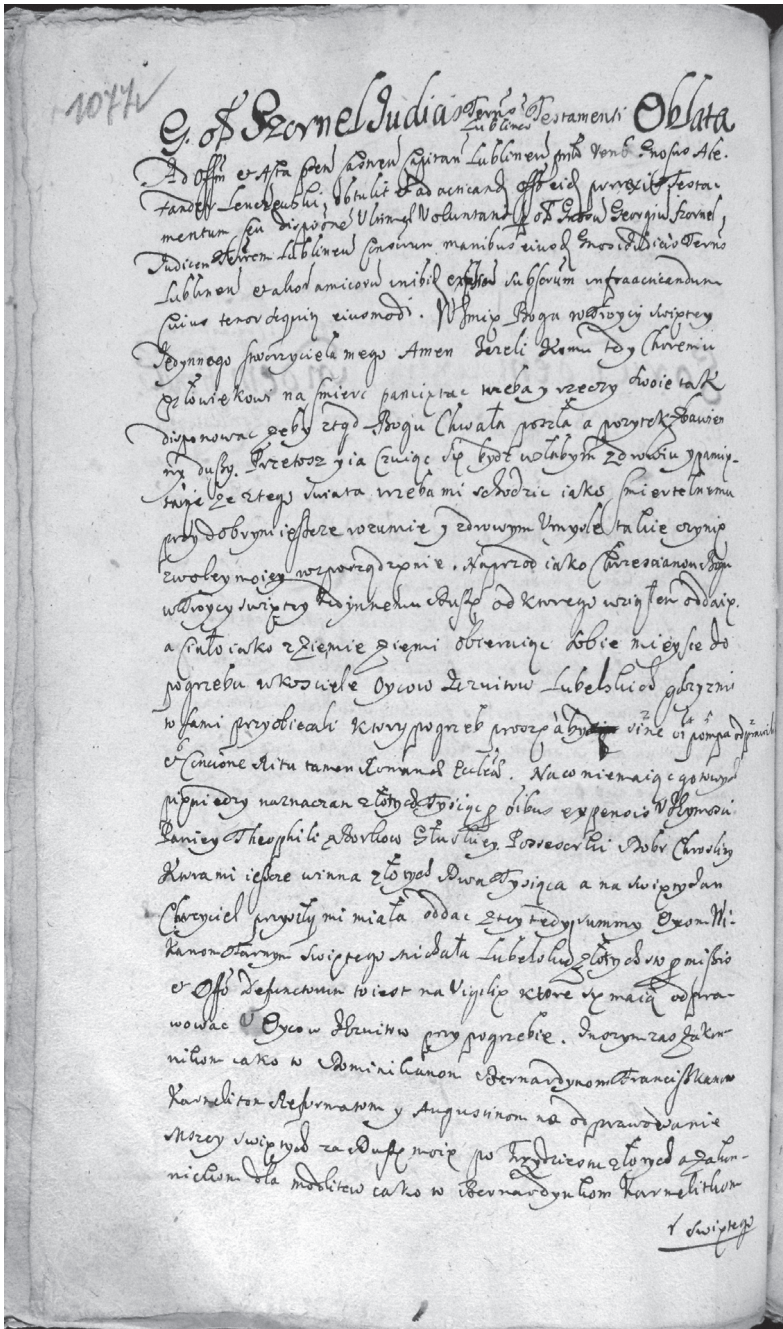
JMPP Dydyńscy, Franciszek i Jędrzej winni mi złotych sześć tysięcy, które od rachunków prowentowych majątności sławińskiej zostali mi winne do wypłacenia prócz tych, które z tychże intrat na potrzeby i wygody JMM wydałem i że więcej niżeli intrata na potrzeby JMM wyłożyłem swoich własnych kilkanaście tysięcy. Ale z chęci mej i miłości ku niem kilka tysięcy odpuściwszy ostatek to jest sześć tysięcy tylko przyznawam do wypłacenia od nich przyjętych a te [k. 1080] sześć tysięcy długu dysponuję tak JMP Franciszkowi i JMP Jędrzejowi Dydyńskim każdemu po złotych pięciuset JMP Barbarze Dydyńskiej rodzonej JMM złotych dwa tysiące na posag. Synowicom moim a córkom JMP Prokopa złotych tysiąc także JMP cześnika sanockiego brata mego córkom złotych tysiąc na równy podział a pannie Katarzynie Borkowskiej [złotych] tysiąc odkazuję, aby w którymkolwiek stanie będą od tego czasu za mnie pana Boga prosili. Przy JMP Franciszku Dydyńskim wyżej pomienionym zostaje kobierców moich kilka i rządzik złocisty suty, co tak dysponuję kobierce, aby były oddane małżonce mej proszę JM a rządzik srebrny pozłocisty cały proszę JMP Lenczewskiego i JMP Jeziorkowskiego, aby nie odwłocznie odiskawszy spieniężono na wypłacenie długów tych, które są zaciągnięte tymi czasy (których mało co ma być bom zawsze wypłacał) w Lublinie u różnych, jako to w aptekach za lekarstwa, za wino Danielowi, za korzenie i inne rzeczy na kredyt mój brane. Zostaje też przy mnie sztuk trzy materii jedwabnej w kwiaty złotem przetykanej, z których jedną sztukę czerwoną do kościoła Świętego Ducha Najświętszej Pannie ofiaruję. A zaś drugą i trzecią sztukę [fioletowe] według zdania JM księdza Proboszcza Zamojskiego. [k. 1080v] Odkazuję jednak żeby sztuka większa kościołowi wilkołaskiemu na kapę, albo, jako zdanie obracała się, a trzecia sztuka mniejsza kościołowi popkowskiemu na ornat. A iż te sztuki niektóre są w zastawie małej tedy wykupi sobie każdy, któremu która sztuka należy za wiadomością jednak małżonki mej.

A gdy sumy na Wilkołazie zapisane oddane będą do JMPP Zamojskich proszę, aby z czeladzi mojej każdemu poprawę zasług dano i wszystkim dosyć uczyniono. Czeladzi mojej według zasług każdego i postanowienia nie mając gotowych pieniędzy tak płacę zasługi ich. Naprzód Papieskiemu daję parę koni, jednego z cugu chrapka gniadego, a drugiego źrebca gniadego, który z robotnemi końmi

chodzi i rządzik srebrny, w którym są sztuki pozłociste większe, cały tylko bez podogonia i parę pistoletów francuskich i bandolet i delijkę moją tabinową [...] błękitną podszytą. Krajewskiemu daję konia szpakowatego z cugu i klacz gniadą piękną, która się stoi więcej niżli złotych sto i ordynkę we srebro oprawną i parę pistoletów i bandolet. Wolskiemu tak w zasługach, jako też z respektu na dawne lata daję źrebca gniadego stajennego, na którym jeźdźdzywał, żupan stary fiołkowy i parę pistoletów krzosowych długich daruję. Kulmasowi żupan stary zielony i kontusz stary, co z pętlcami z futrem [k. 1081] rysim daję i szablę krótką pozłocistą z krzyżem staroświeckim i parę pistoletów o dwu rurkach naznaczam. Nie mogę też przepomnieć Wierzbowskiego, któremu za jego życzliwe prace naznaczam beczkę soli wielickiej. Wadowskiemu chłopcu żupan hatłasowy mój stary fiołkowy naznaczam. Gospodarzowi klaczkę we dwóch latach z stada daruję. Marcinowi woźnicy źrebca gniadego we dwóch leciech z stada naznaczam. Jędrzejkowi woźnicy źrebika szpakowatego w jednym roku z stada daruję. Janowi woźnicy staremu klaczkę gniadą we dwóch leciech naznaczam. Kucharzowi Kulenskiemu opończę moją wielką i czapkę lisią daruję. Ojcom Reformatom lubelskim parę wołów zgodnych do pracy klasztornej, albo na kuchnię naznaczam. A to za usługi i prace duchowne a proszę, aby mię przed Panem Bogiem nie zapominali. Dziewczętom służebnym Wiestborowskiej i Magdzie na posag naznaczam po złotych sto każdej a to z sumy u JMP Głuskiej wyżej pomienionej dwu tysięcy mnie winnych i na dobrach Chruślinie assekurowanej. Pani Jeziorkowskiej ostatek pieniędzy to jest złotych 30 odkazuję z tejsze sumy dwóch tysięcy u JMP Głuskiej tejsze Pani da. Żwirskiej naznaczam suknię turecką wielką sukienną maści goździkowej i proszę małżonki mojej, aby jej dać. Piekarnianą czeladź skorczycką i wilkołaską na [discretę] małżonki mej puszczam, żeby każdemu według słusności nagroda była. W tym jednak [k. 1081v] przestrzegając, że tacy nie mogą sobie pretendować zasług, którychem moim chlebem z łaski żywił, gdy i ich słabość i lata stare nie pozwalały im służyć.

Zostaje też przy mnie sierota pod opieką od nieboszczyka Jaśnie Pana Piotra Pajowskiego dana, przy której oraz i krowy i owiec kilkoro naznaczył, aby tedy do czasu słusznego dochowano to jej proszę i waruję. Nie mogę też przepomnieć poddanych moich skorczyckich i w części mej na Popkowicach będących, którym daruję beczkę soli wielickiej na równy podział, aby Boga za mnie prosili. Rzeczy kościelne są moje własne jako to ornaty, antepedia, mszał, kielich, patyna, agenda wielka in folio i insze rekwizyta do nabożeństwa, aby przy kaplicy skorczyckiej zostawały i dla odprawowania nabożeństwa żonie mej.

Działka przy kamienicy skorczyckiej zostawuję strzelbę i insze ryszunki chować dla publicznej potrzeby jako to zbroje, pancerze siodła kulbaki prócz jednej kulbaki karmazynowej, którą Kulmasowi naznaczam dać. Statki browarne tak miedziane



Fot. 3. Testament Jerzego Szornela (Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie lubelskie RMO 101, k. 1077v).

jako i drewniane cokolwiek jest albo znajdzie się wszystkie w dyspozycję małżonki mej oddać. Zostają pszczoły w Skorzcycach po obu stronach kamienicy będące te jakom o inszych rzeczach dając dyspozycję małżonki mej napisał tak i teraz małżonce mej należą wyjąwszy trzy pniaki z pszczołami, które JMP Mikołajowi Jeziorkowskiemu daruję.

Są też w zastawie rzeczy moje niektóre i srebra, jako to rostruchaniki dwa składane pozłociste, konewka pozłocista, [k. 1082] para lichtarzów srebrnych stołowych, nalewka i miednica srebra białego i insze srebro i trzy sztuki materii w kwiaty złotem tkanej, które się już wyżej dysponowały i czapka białogłowska perłami w kwiaty wszystka od wierzchu aż do wyłóżek haftowana, jeśliby była w zastawie u kogo nikt inszy tylko małżonka moja wykupić ją powinna, które rzeczy jej samej należą. Jest też kamień żabi mój we złoto oprawny przeciw bołeniu gardła pożyczony ode mnie JM Księdzu Prowincjałowi Jezuickiemu, który submitował się oddać, na co i karta jest w szkatule z podpisem Jego i Księdza Jerzego Szornela synowca mego [jezuity], który kamień żabi małżonce mej należy.

Insze też rzeczy, sprzęty domowe tak w Skorzcycach, jak i w Wilkołazie obory bydła, owce, gęsi, kury i wszystko domostwo tak jako ruchome dobra wolnej dyspozycji tej małżonki kochanej zostawuję.

Księgi na ostatek z nie małym kosztem swoim sprawione zostają się, z których Jaśnie Przewielebnemu JM Księdzu opatowi koprzywnickiemu bratu memu ofiaruję księgę de Imitatione Christi druku czytelnego w czerwonej czapę oprawną in folio. Ojcom Jezuitom Lubelskim odkazuję księgę bardzo wielką [k. 1082v] w białym pergaminie, w której są obrazy zowie się Orbis Terrarum. Do apteki Ojców Jezuitów Lubelskich odkazuję książkę do lekarstw zowie się proxio medica. JMP Prokopowi księgę wielką zowie się Senecae Opera i drugą Orator Polski naznaczam. JMP Pawłowi dwie księgi to jest Herby Okulskiego. JMP Łuszczewskiemu ofiaruję księgę, która się zowie Corpus Historiarum i JMP Paprockiemu Historia Gramundi in folio w pergaminie białym. Dziękując JMM przeszłe pokazane łaski [...] a proszę JMM uniżenie, aby byli patronami pozostałej małżonce mej.

JM księdzu plebanowi wilkołaskiemu parę ksiąg naznaczam Piliniusz a drugą książkę Kazania zbieralne in quarto, gruba książka w pergaminie białym. JM księdzu plebanowi popkowskemu oddaję Kalepin i insze książki, jeżeliby się znalazły między nimi z podpisem księdza Żubryckiego oddać kościołowi popkowskemu. Ojcom Reformatom lubelskim naznaczam księgę Biblię łacińską, a drugą Teologię w czarnej oprawie księga jest wielka. Proszę IMM, aby wdzięcznie przyjęli a duszy mojej nie zapominali. JMM Ignikowskiemu doktorowi parę ksiąg naznaczam de morbio mulierum. JMP Goździckiemu naznaczam książki de iure jako to [...] i jako mnie wyświadczał życzliwe usługi tak też i pozostałej małżonce mej, aby raczył być

pomocen. Proszę JM. Ostatek ksiąg w dyspozycję małżonki daję, aby ich na chwałę Bożą i wygodę swoją [doznał]. Ostatek, czego by się [k. 1083] przepomniało, albo nie dołożyło proszę małżonki mej, żeby z dobroci swej, co komu słusznie należy dosyć uczyniła z tych dóbr, które się jej dożywociem puszczają wszystkie jakom ja ich używał za żywota tak też i ona według prawa swego dożywotniego, aby przy nich zostawała. A JMPP braci i executorów proszę uniżenie, aby się jej dla cnoty jej łaskawymi w każdej okazji stawiali Pan Bóg nagrodzi i ja przed majestatem Boskim winien będę służyć.

Do którego testamentu uczyniłem JMM jako wyżej Jaśnie Wielmożnego Księdza Opata Koprzywnickiego brata mego, Księdza Plebana Wilkołaskiego, JMP Michowskiego, JMP Lenczewskiego i do usługi przyjacielskiej Małżonce mej JMP Mikołaja Jeziorkowskiego. Których wszystkich proszę aby i o duszy mojej pamiętać raczyli i pozostałej małżonce mej łaskawymi byli. Na ostatek zostawuję sobie moc i władzę zupełną odmiany i poprawy testamentu tego jeśliby mi co przyszło na pamięć tedy jednej wagi ma być jakoby też wyżej napisano było, który testament aby był ad acta podany per oblatam, tak JMP Lenczewskiego jako i JMP Jeziorkowskiego szwagra mego proszę aby którykolwiek z JMM tę łaskę uczynił. A ten testament przy dobrym rozumie z łaski Bożej i wolnym umyśle uczyniwszy chcę mieć takiej wagi jakobym go sam obecninie [przy aktach] zeznał. Na co z przyjaciółmi memi podpisuję się [k. 1083v] własną ręką.

Działo się w Wilkołazie dnia szóstego lipca roku Pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiątego siódmego Locus sigilli Jerzy Szornel Sędziego Ziemi Lubelski manu propria, Zbigniew Hrabia z Tęczyna Ossoliński, jako brat i proszony Paweł T. Sokołowski Proboszcz Zamojski i Pleban Wilkołaski manu propria, Aleksander Lenczewski manu propria, Mikołaj Jeziorkowski. A ponieważ zostawiłem sobie moc i władzę disponować, co mi jeszcze przyjdzie na pamięć. Teraz tedy znowu przydaję do zwyż pomienionej dyspozycji w prawa moje wszystkie do wójtostwa wilkołaskiego służące, których od książąt słuckich iure successivo wróciwszy pewną sumę dostałem był i osobliwą cautią [...] do nich małżonce mej kochanej prawem dożywotnim oddaję i leguję ze wszystkim wszędy domowym dobytkiem własnym. Kosztem moim sporządzone, żeby cokolwiek sprzedawszy za mnie Pana Boga ubłagano i duszę moją ratowano. Są też między strzelbą moją dwie ruszniczki krótkie gwintowne które [...] przemieniają na pistolety, z tych tedy Papieskiemu daruję, a drugą Krajewskiemu. Inszą strzelbę potrzebną na pospolite ruszenie osobliwie para bandoletów zacnych z kołami pozłocistymi i insze sztuki srebrem robione proszę małżonki mej, aby dla pamiątki mnie i ozdoby domowej nie zbywając chowała. Naznaczyłem wyżej Wadowskiemu żupan mój atłasowy miasto, którego proszę, aby mu sprawić kontusz [k. 1084] tuzinkowy, a żupan dla mnie obrócić.

Działo się w Wilkołazie dnia dziesiątego july anno ut supra. Po napisaniu tego testamentu de data ut supra i podpisaniu onego nas przyjaciół i exekutorów, że jako sobie warował JMP Sędzia jeśliby mu, o przyszło na pamięć wagi takiej bądź ma jakoby wyżej napisano było tak tedy na pamięć przywiódłszy sobie to, co napisał. Że żadnym sposobem dla słabości zdrowia podpisać chcąc i usiłując koniecznie nie mógł mnie plebana swego i executora swego tej woli swej dostatecznej, abym te punkta podpisał. Podpisuję tedy opowiedziawszy wolę ostateczną JMP Sędziego tak JMP Jeziorkowskiemu, Panu Krasowskiemu jako i inszej czeladzi izdebnej. Co, że tak jest [...] i sumieniem kapłańskim stwierdzić. We dworze wilkołaskim [dnia 12 lipca 1677 roku]. Ksiądz Paweł T. Sokołowski Proboszcz Zamoyski pleban wilkołaski, Mikołaj Jeziorkowski [...].

[k. 1166v] **Sabbatho pridie Festi Sancti Petri in Vinculis Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo Septimo**

PP Szornele contra Pani Szornelowa protestantur

Stanąwszy przed Actami Grodzkimi Lubelskimi osobami swemi JMP Prokop Szornel i JMP Paweł Szornel Cześnik Ziemi Sanockiej, Synowie niegdy JMP Jana Szornela swoim i synowców swoich JMPP Michała, Franciszka, Stanisława, Antoniego imieniem z wielkim uzaleniem swoim uskarżali się i protestowali na przeciwko JMP Annie z domu Michowskiej Sędziny Ziemskiej Lubelskiej pozostałej Małżonce po zmarłym godnej Pamięci JMP [k. 1167] Jerzym Szornelu Sędzim Ziemskim Lubelskim a bratowej swojej. Iż wzwyż wspomniona JMP Sędzina Lubelska nie pamiętając według Pana Boga na miłość i uczynność małżonka swego JMP Sędziego Lubelskiego a Brata rodzonego protestujących się, który nieboszczyk jako kochający mąż nic nie respektując, że żadnego nie pobrał dobrego mienia, ani sumy, jakiej na podporę domu swego z JMP Sędziną terazniejszą a małżonką swoją z szczególnej tylko miłości nie tylko przez wiek niemały pożycia swego z [...] pozostałą przy wszelakim poszanowaniu obfitymi opatrzył jako też i spowinowaconych z domem JM [...] traktował z wszelaką obserwacją i powolnością swoją, ale i nad to dobrami swymi do ukontentowania JM hojnie obdarzył, aby w onych pozostała JMP Sędziego a małżonka swego oplakując pamiętna była miłości małżonka swego, a Pana Boga za duszę jego z tych dóbr błagała, krewnych zaś a osobliwie braci rodzonych w wzajemnym poszanowaniu i miłości miała. Aż zaraz przy bliskim im z życia godnej pamięci Małżonka swego a brata protestujących terminie, gdy mu się źle ma nie miłością protestujących traktuje JMP Sędzina, gdy żadnej o złym zdrowiu małżonka swego do żadnego Protestujących się nie daje wiadomości, żadnej od protestujących, od braci, nie zaciąga rady, ale wprzód posłała po swoje przyjacióły JMP Sędzina protestujących postponowawszy Bracią i sama powodem będąc do spisania już konającemu małżonkowi inszego nowego testamentu, który już miał

być przed rokiem, albo kilka lat przed tym spisany i podpisany ręką własną nieboszczykowską (jako sam nieboszczyk Pan Sędzia przed protestującymi się bracią tak wiele razy opowiadał). Spisać przy konającym usiłowała żadnego z braci ani przyjaciół małżonka nie wezwawszy przyjaciela, ale [...] ostatnią wolę według zdania swego a nie mając z przyjaciół żadnego tedy [k. 1167v] za mile i za kilka, wiedząc o przyjaznych Małżonka swego przyjaciół i sąsiadów, do podpisu tego testamentu z woli JM spisanego, upraszając, aby podpisali posyłała, gdzie wymawiając się Wielmożny Książd Opat Koprzywnicki Zbigniew Ossoliński a brat nasz, kiedy do niego przyszło, aby podpisał [...] w podpisie widząc, wiele mankamentów w tym testamencie, atoli za instancją znowu gorącą nie jako podczas będąc spisania testamentu Nieboszczyka godnej pamięci JMP Sędziego Lubelskiego podpisał się jako proszony brat i przyjaciel od JMP Sędziny Lubelskiej. W czym wszystkim, gdy JMP Paweł Szornel Cześnik Sanocki rodzony nieboszczykowski przyjechawszy casualiter nawiedzając nieboszczyka pana Sędziego Lubelskiego Świętej Pamięci w dzień Świętej Małgorzaty, to jest decima tertia juli w tym terażniejszym roku, gdzie nie wspomniała o żadnym testamencie JMP Sędzina Lubelska a intera świętej pamięci przy przyjeździe JMP Cześnika Sanockiego rodzonego świętej pamięci brata zastaje JMP Cześnik Sanocki JMP Sędziego już nie gadającego, ani nie słyszającego, gdyż już jako powiadali, że ante septimam horam na półzegarza tego dnia z rana cale był zamknął mowę, a potem umarł tejże nocy przyszłej, a przed tym na tydzień prawie bez zmysłów zdebilitowany zostawał. Wysłała tedy JMP Sędzina Małżonka pozostała po bracie protestujących nocą do podania tego testamentu do Grodu Lubelskiego, o którym dowiedziawszy się protestujący, gdy czytają de data sexta juli terażniejszego roku podpisany testament, a ręką nieznaną protestujących się braci rodzonych podpisany i nie roborowany i żadnego funduszu nieordinowany z podziwieniem niemałym uważając Protestujący jadą, w Lublinie na ten czas będący za wiadomością śmierci brata swego świętej [k. 1168] pamięci JMP Sędziego Lubelskiego, aby wizytę ciała oddali, gdzie przyjechawszy powinny ciału przeznaczemu Brata swego oddawszy wizytę zaraz też proszą JMP Sędziny Lubelskiej a bratowej swojej, aby oryginał testamentu pokazała. W czym opowiada, że nie wiem o nim, ale to przecie wiem, że jest spisany teraz przy śmierci małżonka mego, którego testamentu jakkolwiek spisanego JMP sędzina nie pokazała, po czym protestujący się nieboszczyka bracia odjeżdżają testamentu nie widząc, którego JMP Sędzina Lubelska a bratowa protestujących pokazać nie chciała. Nabożeństwa zaś do dziś dnia powinnego za zmarłego małżonka swego a brata protestujących, jako pani dożywotnia na wszystkim, nie odprawuje, dożywocia sobie jako JMP Sędzina sama twierdzi sobie zapisanego JMM protestującym nie odkazuje. Inwentarza nie zwierzyła [także] sum w portugałach, czerwonych złotych w monecie, we srebrze, klejnotach, srebra, pereł, cyny, miedzi, szat, obicia różnego, futer drogich to jest soboli, rysiów i inszych tak wiele różnych futer, [...] rzędów, rzędzików, pałaszów,

koncerzów, szabel wszystkich we złoto i srebro oprawnych i innych jako i w sztukach, złotogłowów, bławatów różnych jako też cugi konie jeszcze stada bydła i inne tym podobne wszystkich ogółem z domostwa różnych a różnych rzeczy i obrazy, tudzież i w Skorczycach w majątności dziedzicznej nieboszczyka pana sędziego lubelskiego tak dworu jako poddanych i sprzężajów ich jako też i w wilkołaskiej dzierżawie, a nad to Praw działów, zapisów, recogniti i innych tak wiele tak wiele innych rzeczy, ksiąg [k. 1168v] o które to gwoli czemu instant JMPP protestujący, aby JMP Sędzina spisała inwentarz, a to żeby tak prędko, iż w różnych miejscach jako to w Lublinie, w Zamościu, w Skorczycach, w Wilkołazie będąc depozita nieboszczykowski a różni JMP Sędziego Lubelskiego z woli JMP Sędziny czeladź chodzą do tych depozytów i rzeczy, aby snadniejsza i prędsza descriptia tych rzeczy była i przeszkody in recenti zaraz do spisania i inwentowania protestujący się bracia życzyli i upraszali JMP Sędziny Lubelskiej.

Ale że JMP Sędzina Lubelska miasto spisania i weryfikowania, coby za deposita i rzeczy różne zostały by się miała inwentować, tedy JM zaraz z Lublina ultimis diebus juli [obecnym protestującym], którzy na ten czas byli w Lublinie kilkanaście podwód zesławszy cichem, rzeczy skrzynie z Lublina przez Pana Stefana Papięskiego wybrane wywiozła i przy tym osobliwą skrzynię żelazną, gdzie secretiora, i aby depozita były zabrali i przez Pana Papięskiego do siebie wywieźć kazała, także, aby oko i staranie pilne JMP Sędzina miała koło praw wilkołaskich majątności [...] z protestującymi się, zabiegała jakim zachodzącym trudnościami koło czego co by miała staranie przyłożyć i do szkód protestujących jako successorów nie przywozdzic nie przyjmując perswazji protestujących się na szkody bardziej ich ciągnąc cale nic o to nie dba JM. Inwentarza JMP [k. 1169] Sędzina spisać nie chce spólnej nie przyjmując braterskiej rady, ale protestujących braci posponowawszy czyni jakoby na umyślną szkodę dóbr domu sławy posesorów Protestujących się [...] konferencyi zaś należytej z Protestującymi około ciała obrzędu JMP Sędzina nie czyni, o pogrzebie ciała pozostałego Małżonka a braci protestujących nic cale protestującym nie daje znać. A to wszystko na jakąś szkodę i ochidę Protestujących successorów JMP Sędzina czyni. Przeto przestrzegając Protestujący się [...] Praw Immobiliam i mobiliam [...] tudzież i dóbr skorczyckich [...] należytych jako i dzierżawy obligaciy wilkołaskich należytych, aby w nich szkody nie było [...]. JMPP Szornelowie protestują się tak przeciwko JMP Annie Michowskiej Sędziny Lubelskiej jako przeciw testamentowi noviter oprócz dawnego spisanemu i nie roborowanemu i nie ręką nieboszczyka świętej pamięci JMP Sędziego Lubelskiego podpisanemu, gdyż inny dawny ma być testament. O co wszystko pomienione wzywż JMPP protestujący się czasu swego prawem czynić obiecują.

Wykaz skrótów:

JM – Jego Mość, Ichmość, Jej Mość

JMM – Jego Moście, Ichmoście,

JMP – Jego Mość Pan, Jej Mość Pani

JMPP – Ichmość Panowie

Tekst podany w nawiasach kwadratowych jest tłumaczeniem z łaciny, wykonanym przez autorkę artykułu.

Ежи Шорнель герба Доленга из Попковиц, люблинский земский судья, и его завещание

Ежи Шорнель (1600–1677) был сыном подполковника коронных войск Яна Шорнеля и Софьи Волчковны. Он получил фундаментальное образование в люблинском иезуитском коллегииуме, в Краковском университете, в иезуитском коллегииуме в Калише, в Замоиской академии, а затем, в 30-е годы, изучал право в Падуе. В 1634 г. он вернулся на родину и, как и его отец, связал карьеру с родом Замоиских, в частности, занимал должности советника Замоиской академии, судьи Замоиского трибунала, управляющего имениями Замоиского майората. Занимая с 1653 г. различные должности в сословном самоуправлении воеводства, он прославился в шляхетских кругах. Е. Шорнель несколько раз избирался маршалком сеймика, посла на сеймы, представителя шляхты люблинского воеводства. Он проявлял литературно-научные способности и интересы. Из-за многочисленных обязанностей Ежи Шорнель чаще всего пребывал в Замостье, Люблине, а жил в унаследованном имении Скорчицах и полученным в держание от Замоиского майората Вилколазе. Ежи был женат на Зофии Гано, а после её смерти – на Анне Миховской. В своём наследственном имении Попковице Ежи в 1667 г. основал костёл св. Троицы. В Вилколазе в июле 1677 г. было составлено его завещание. Братья покойного подозревали вдову в подделке завещания и написали протест, в котором обосновывали свою позицию. Шорнель был похоронен в подземельях иезуитского костёла в Люблине. В его завещании содержится много информации, отражающей действительность, в которой он жил, а протест против завещания проливает связь на родственные отношения и вопросы наследования.

Jerzy Szornel coat of arms Dołęga from Popkowice, Iudex Terrestris from the Lublin Voivodship and His Will

Jerzy Szornel (1600-1677) was a son of Jan Szornel, lieutenant-colonel in the king's army, and Zofia Wołczkówna. He received a sound education in the Lublin Jesuit College, at the University of Kraków, in a Jesuit College in Kalisz, at the Zamojski Academy, and later in the thirties he studied law in Padua. In 1634 he came back to his homeland, and like his father he bound up his career with the Zamoyski family, holding among others the office of advisor in the Zamojski Academy, a judge in the Zamość Court of Appeal, administrator of the lands in the Zamoyski entail. In 1653 he was elected the voivodship tax collector during a regional diet. Holding the office of a junior judge in Lublin in the years 1653-1658, and later of iudex terrestris, he became a well known person among the gentry. He was appointed to the position of the Speaker of the regional diet several times, an MP for the Sejm, a gentry representative from the Lublin voivodship. He showed skills and an interest in literature and science. Because of his numerous duties he resided mostly in Zamość and Lublin, lived in his inheritance in Skorczyce and in Wilkołaz leased from Zamoyski entail. Jerzy was married to Zofia Gano and after her death with Anna Michowska. In 1667 he founded Holy Trinity church in his inherited estate Popkowice. His will was made in Popkowice estate in July 1667. The widow was suspected by the brothers of the deceased of forging the testament and they formulated a protest in which they tried to prove their rights. Jerzy Szornel was buried in the vault of the Jesuit church in Lublin. His last will contains a lot of information disclosing a fragment of the testator's reality, and the objection to the testament casts light on the family relationships and inheritance matters.